

Sygn. akt I ACa 500/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz (spr.)
Sędziowie :	SA Barbara Owczarek SA Elżbieta Karpeta
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko E. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 6 marca 2012 r., sygn. akt I C 356/10

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 500/12

UZASADNIENIE

Powód D. M. wystąpił z pozwem przeciwko pozwanej E. M. domagając się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2009 r. i kosztami procesu. Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że darował swojej matce (pозwanej w tej sprawie) mieszkanie położone w Ś. przy ul. (...), a następnie pożyczył jej na remont tego mieszkania kwotę 100.000 złotych. Pozwana zobowiązała się do zwrotu pożyczonych pieniędzy do 30 września 2009 r., co potwierdziła w sporządzonym własnoręcznie oświadczeniu.

W sprawie został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, od którego pozwana złożyła sprzeciw wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwana przyznała fakt zawarcia umowy darowizny i zaprzeczyła pozostałym okolicznościom oraz twierdzeniom zawartym w pozwie. Zanegowała fakt zawarcia umowy pożyczki z synem i przekazania jej kwoty 100.000 złotych. Stwierdziła, że nie przypomina sobie sporządzenia

oświadczenia dołączonego przez powoda do pozwu. Ponadto wskazała, iż darowane jej mieszkanie nie wymagało remontu, ponieważ zostało gruntownie wyremontowane po jego nabyciu w 2001 r., a koszt wykonanych wtedy prac wyniósł ok. 50.000 złotych. Zdaniem pozwanej twierdzenia zawarte w pozwie są jedynie nieudolną próbą stworzenia stosunku prawnego, który miałby uzasadniać skierowane wobec niej żądanie zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Zaskarżonym wyrokiem z 6 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu, a wydane orzeczenie następująco uzasadnił:

W grudniu 2001 r. powód nabył lokal mieszkalny położony w Ś. przy ul. (...). Umowę zawarła w jego imieniu pozwana, której udzielił stosownego pełnomocnictwa. Po nabyciu mieszkania, zostało ono gruntownie wyremontowane, a wykonane prace obejmowały m. in. wymianę stolarki okiennej, drzwi, położenie paneli podłogowych, płytek w kuchni i toalecie, wymianę urządzeń sanitarnych. Wykonano też na wymiar meble do kuchni. Przez 5 lat lokal ten był zajmowany przez powoda i jego konkubinę K. K.. Po rozpadzie związku powoda z K. K., strony zawarły umowę darowizny, co nastąpiło 11 października 2006 r.. Relacje między stronami układały się dobrze do momentu poznania przez powoda jego obecnej żony – B. M.. Pozwana nie akceptowała żony powoda, ani jego decyzji o przeprowadzeniu się do K.. Do nieprzyjemnych sytuacji doszło już w dniu ślubu powoda (19 stycznia 2008 r.), a potem stosunki uległy pogorszeniu. Po urodzeniu się syna powoda, podczas odwiedzin rodziców powoda w styczniu 2009 r., doszło do dalszych przykrych sytuacji, okazywania niechęci i wrogości pomiędzy stronami oraz członkami ich rodzin. Pozwana wysuwała pod adresem żony powoda zarzuty zabrania jej pewnej kwoty pieniędzy, czy też spisania numerów telefonów z jej telefonu komórkowego. Poddawała także w wątpliwość ojcostwo powoda. Od tego czasu strony i członkowie ich rodzin są skłócone, kierują pod swoim adresem różnego rodzaju zarzuty dotyczące m. in. wzajemnego nękania, gróźb, pobić, przywłaszczenia pieniędzy. Ponadto powód zaczął domagać się od matki, aby z powrotem przekazała mu darowane mieszkanie, a pozwana odmawiała. W dniu 4 czerwca 2009 r. pozwana spisała i przekazała synowi oświadczenie o następującej treści: „Oświadczam, że ja M. E. zobowiązuję się do spłaty mojego syna D. M. za remont mieszkania przy ul.(...)w Ś. w kwocie 100.000 zł (sto tysięcy zł) do końca września (30.09.09 r.)”.

W maju 2010 r. pozwana złożyła zawiadomienie o nękanii jej przez synową, co miało mieć miejsce od lipca 2009 r. i uległo nasileniu od 18 stycznia 2010 r.. Z kolei przesłuchana w tej sprawie B. M. twierdziła, że to pozwana nękała ją i jej męża w okresie od lutego 2009 r. do maja 2010 r.. B. M. została skazana za popełnienie wykroczenia z art. 107 k.w., jednakże na skutek apelacji wyrok ten został uchylony, a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Strony od maja 1995 r. posiadały w Banku (...) S.A. rachunek rozliczeniowy, na którym według stanu na dzień 15 stycznia 2008 r. było dodatnie saldo z kwotą ponad 700.000 złotych. W dniu 15 stycznia 2008 r. na podstawie ustnej dyspozycji pozwanej bank wypłacił jej kwotę 400.000 zł, a w następnym dniu 344.000 złotych. W dniu 6 listopada 2008 r. pozwana dokonała przelewu w kwocie 160.000 złotych ze swojego konta na konto powoda tytułem wzajemnego rozliczenia. Powód złożył zawiadomienie o przywłaszczeniu przez pozwaną na jego szkodę kwoty 345.067,33 złotych. Postępowanie w tej sprawie zostało ostatecznie umorzono wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, a powód w tej sytuacji zdecydował się na wystąpienie z subsydiarnym aktem oskarżenia.

Na rachunek pozwanej, prowadzony w Banku (...) S.A., były dokonywane następujące wpłaty: w dniu 15 stycznia 2008 r. wpłata własna w kwocie 400.000 złotych, w dniu 16 stycznia 2008 r. wpłata własna w kwocie 340.000 złotych, w dniu 1 marca 2009 r. kwota 700.000 złotych, w dniu 3 czerwca 2009 r. kwota 710.000 złotych, w dniu 3 września 2009 r. kwota 719.219,59 złotych i w dniu 3 grudnia 2009 r. kwota 727.000 złotych – stanowiące przelewy kapitału z lokaty.

W maju 2010 r. powód złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez pozwaną, polegającego na groźeniu jego żonie. B. M. zeznała w tym postępowaniu, że teściowa grozi jej od lutego 2009 r.. W sprawie tej został skierowany przeciwko pozwanej akt oskarżenia, w którym zarzucono jej, iż w dacie nieustalonej, w okresie wakacyjnym 2009 roku w Ś. w rozmowie telefonicznej z B. M. groziła jej pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, a także o to, że w okresie od 18 kwietnia 2010 r. do 20 kwietnia 2010 r. w Ś., działając w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru za pomocą krótkich wiadomości

tekstowych groziła B. M. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione.

Przystępując do oceny ustaleń poczynionych w sprawie Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności wskazał, że w procesie cywilnym orzeka się o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda, a w konsekwencji podstawą orzeczenia nie mogą być okoliczności faktyczne, których powód nie objął swymi twierdzeniami. Oznacza to, że na powodzie ciąży obowiązek dokładnego określenia podstawy faktycznej żądania poprzez precyzyjne opisanie zdarzeń, z którymi łączy swoje żądanie, umiejscowienie ich w konkretnym przedziale czasowym i w powiązaniu z osobą pozwaną. Jest to konieczne w celu podjęcia przez stronę pozwaną stosownej obrony oraz w celu zakreslenia przez sąd granic rozstrzygania sprawy. Wyjaśniono, że związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko związanie, co do samej treści żądania zasadniczego, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych. Sąd Okręgowy podkreślił, że powód, jako podstawę faktyczną swojego roszczenia wskazał umowę pożyczki na kwotę 100.000 złotych, którą według twierdzeń pozwu miał zawrzeć z pozwaną. W ocenie Sądu pierwszej instancji zebrany materiał dowodowy nie uzasadnia jednak przyjęcia, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia w dniu 4 czerwca 2009 r. umowy pożyczki, na podstawie której powód miał pożyczyć pozwanej kwotę 100.000 złotych. W sytuacji stanowczego zaprzeczenia ze strony pozwanej, aby pożyczyła od powoda 100.000 złotych, jak również, aby powód kiedykolwiek przekazał jej taką sumę pieniężną, oświadczenie z dnia 4 czerwca 2009 r. nie mogło stanowić dowodu na fakt zawarcia przez strony umowy pożyczki i przekazania pozwanej przez powoda kwoty 100.000 złotych w gotówce. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że treść oświadczenia z dnia 4 czerwca 2009 r. nie nawiązuje w ogóle do jakiegokolwiek pożyczki. Przedstawione oświadczenie stanowi jedynie zobowiązanie pozwanej do dokonania spłaty powoda „za remont” darowanego mieszkania. Wskazana treść oświadczenia nie koreluje jednak z żądaniami powoda skierowanymi do matki, aby oddała mu mieszkanie. Tak sformułowane żądanie wynika z nagrania rozmowy złożonego przez powoda. Treść rozmowy sprowadza się do kategorycznych żądań powoda kierowanych do matki o oddanie mu mieszkania. Jednocześnie w tej rozmowie powód przypomina, że matka nie zwróciła mu jeszcze 100.000 złotych za remont mieszkania („(...) to oddaj 100 tys. za remont, który władowałem w takim razie, no co?”). Sąd pierwszej instancji wskazał, że z zebranych w sprawie dowodów wynika również, że strony są skłócone, ich relacje są wrogie od co najmniej stycznia 2009 r., jednakże ochłodzenie tych relacji nastąpiło jeszcze wcześniej, co wiązało się z poznaniem przez powoda obecnej żony oraz jego wyprowadzeniem się do K.. Sąd Okręgowy uznał, że w świetle poczynionych ustaleń odnośnie do stosunków panujących między stronami, nieporozumień, wzajemnych zarzutów i pretensji, nie są wiarygodne zeznania powoda i świadka B. M. w części dotyczącej ich twierdzeń o udzieleniu pozwanej pożyczki w kwocie 100.000 złotych w czerwcu 2009 r.. Zwrócono uwagę, że twierdzenia powoda i świadka w zakresie przeznaczenia pożyczki przez pozwaną także nie są zupełnie spójne. W niniejszej sprawie powód twierdził, że mama mówiła o remoncie mieszkania, ale nie wspominała którego. Z kolei w toku postępowania w sprawie sygn. III RC 100/10 powód zeznał m. in., że mama skarżyła się na dolegliwości nóg i potrzebowała pieniędzy na operację oraz mówiła o problemach finansowych. Ponadto powód twierdził wtedy, że ma stosowną umowę zawartą z pozwaną. W niniejszej sprawie powód podniósł, iż w styczniu 2009 r. pozwana napomknęła, czy mógłby pożyczyć jej 100.000 złotych. Sąd Okręgowy ocenił te twierdzenia jako nieprzekonujące z tej przyczyny, że właśnie w styczniu 2009 r. miały miejsce przedstawione wcześniej sytuacje świadczące o skonfliktowaniu stron. Ponadto z zaświadczenia Banku (...) S.A. wynika, iż na rachunek pozwanej wpływały w okresie wcześniejszym i późniejszym znaczące kwoty (rzędu kilkuset tysięcy), co podważa wiarygodność twierdzeń powoda o potrzebie zaciągnięcia przez pozwaną pożyczki u syna w kwocie 100.000 złotych. Sąd pierwszej instancji dodał, że składając zeznania w innej sprawie powód twierdził, iż w utrzymaniu jemu i żonie pomagają rodzice jego żony i jej babcia. Powód podał wtedy, że jego żona nie pracuje od lipca 2008 r., a prowadzona wcześniej przez nią działalność była nieopłacalna. Sąd Okręgowy wysnuł z tego wniosek, że w spornym okresie powód był w zasadzie jedynym żywicielem rodziny, a od października 2009 r. sam także pozostawał bez pracy. Przytoczone okoliczności, w ocenie Sądu pierwszej instancji, dodatkowo przemawiają za uznaniem za niewiarygodne twierdzeń powoda o pożyczce w kwocie 100.000 złotych udzielonej jego matce. Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że zebrany materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, iż oświadczenie pozwanej z dnia 4 czerwca 2009 r. było konsekwencją żądań powoda powrotnego przeniesienia na jego rzecz mieszkania i odmowy uczynienia zadość temu żądaniu przez pozwaną. Kwestie związane z ewentualnymi rozliczeniami stron z tytułu nakładów na lokal mieszkalny przy ul. (...) nie stanowiły jednak podstawy faktycznej roszczenia powoda. Niezależnie

od tego powód nie przedstawił żadnych dowodów na fakt poniesienia kosztów remontu lokalu mieszkalnego, darowanego następnie pozwanej, na kwotę 100.000 złotych. Poza tym w dacie remontu lokal stanowił własność powoda, a zatem dokonał on nakładów na rzecz stanowiącą przedmiot jego własności.

Wyżej przedstawione ustalenia i rozważania legły u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego, który oddalił powództwo. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 102 k.p.c..

Powyższy wyrok został zaskarżony przez powoda w całości.

Apelujący postawił następujące zarzuty:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i obrazę prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego:

- dowolną ocenę wyjaśnień pozwanej, bez wnikliwej ich analizy i przekroczenie w tym zakresie granic swobodnej oceny dowodów i przyznanie im waloru wiarygodności w całości, mimo że wyjaśnienia te są niespójne i sprzeczne z zebrany materiał dowodowy oraz zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, bez rozważenia zmiany stanowiska odnośnie do autorstwa oświadczenia złożonego przez powoda do akt oraz dalszych twierdzeń o spisaniu go pod wpływem groźby
- dowolną ocenę dokumentów obrazujących sytuację materialną stron w dacie pożyczki i błędne uznanie, iż powód nie dysponował kwotą 100.000 złotych, chociaż analiza przedstawionych wyciągów z rachunków bankowych oraz potwierdzenia wypłaty wynagrodzeń powoda winny prowadzić do odmiennej konkluzji

2. błędne przyjęcie, iż:

- powód był skłócony z pozwaną od stycznia 2009 r., podczas gdy nieporozumienia między stronami pojawiły się w styczniu 2010 r., kiedy powód zorientował się, że matka wypłaciła wszystkie środki z ich wspólnego konta i przelała je na własny rachunek w innym banku
- pozwana nie miała potrzeby zwracać się do syna o pożyczkę, gdyż dysponowała znacznymi kwotami, a z drugiej strony powód nie miał wystarczających środków, by udzielić matce pożyczki
- pozwana złożyła pisemne oświadczenie, w którym zobowiązuje się do spłaty na rzecz syna 100.000 złotych w terminie do 30.09.2009 r. jedynie w konsekwencji żądań powoda powrotnego przeniesienia na jego rzecz mieszkania i odmowy uczynienia temu żądaniu przez pozwaną, albowiem brak jest jakiegokolwiek logicznych przesłanek, by pozwana musiała w ogóle sporządzać jakiegokolwiek oświadczenie w dniu 4 czerwca 2009 r., a w szczególności pisemnie zobowiązywać się do spłaty 100.000 zł w tak krótkim terminie, a skoro powód darował matce mieszkanie w 2006 r., to z jakich przyczyn zwlekałby 3 lata z odzyskaniem pieniędzy włożonych w remont, czy też poczynieniem kroków zmierzających do zwrotnego przeniesienia własności
- strony nie łączyła umowa pożyczki, podczas gdy ze spójnych i konsekwentnych zeznań powoda i jego żony wynika, iż pozwana od dłuższego czasu prosiła o pożyczkę wskazując różne powody, w tym remont mieszkania uprzednio należącego do powoda
- błędne uznanie, iż oświadczenie pozwanej z 4 czerwca 2009 r. dotyczyło remontu mieszkania wykonanego w 2001 r., podczas gdy w rozmowach z powodem matka powoływała się na konieczność przeprowadzenia kolejnego remontu i nielogicznym jest, by pozwana zobowiązała się do zwrotu 100.000 złotych, podczas gdy koszty poprzedniego remontu sama oceniła na 50.000 złotych.

W związku z zarzucanymi uchybieniami powód wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie mogła odnieść spodziewanego skutku, albowiem zarzuty w niej zawarte nie są trafne.

Zarzuty apelacji sprowadzają się w istocie do kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. Na wstępie należy powtórzyć za Sądem pierwszej instancji, iż zawsze sąd jest związany podstawą faktyczną żądania wskazaną przez powoda (art. 321 § 1 k.p.c.). Zatem z jednej strony Sąd nie może zmienić podstawy faktycznej powództwa, a z drugiej strony rzeczą powoda jest wykazanie w procesie okoliczności składających się na podany przez niego w pozwie stan faktyczny, jeżeli są one kwestionowane przez stronę przeciwną (zgodnie z art. 227 i art. 229 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.). Określone bowiem z pozwie żądanie jest zindywidualizowane przytoczonymi przez powoda okolicznościami faktycznymi (art. 187 k.p.c.). W niniejszej sprawie przedmiotem żądania był zwrot pożyczki, a wobec stanowiska pozwanej, która zanegowała zawarcie takiej umowy i obowiązek zwrotu pieniędzy, powód winien w toku procesu wykazać okoliczności faktyczne uzasadniające jego żądanie, sprowadzające się do wykazania faktu udzielenia pożyczki, jej wysokości oraz jej niezwrócenia.

Należy się zgodzić ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż złożone do akt oświadczenie spisane przez pozwaną (co ostatecznie potwierdził przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego z zakresu grafologii) nie stanowi dowodu potwierdzającego fakt zawarcia przez strony umowy pożyczki kwoty 100.000 złotych. W powiązaniu z nagraniem złożonym przez powoda treść oświadczenia zdaje się bardziej wskazywać na rozliczenia z tytułu nakładów poniesionych na remont mieszkania następnie darowanego pozwanej, niezależnie od tego czy faktycznie istniała podstawa do dokonania tego rodzaju rozliczeń. Na akceptację zasługuje stanowisko Sądu Okręgowego, że tego rodzaju roszczenie nie było jednak objęte żądaniem pozwu, a zatem nie było możliwe orzekanie o nim, co czyni zbędnym rozważanie okoliczności, w jakich doszło do sporządzenia oświadczenia, a nadto czy zrodziło ono skutki prawne i ewentualnie jakiego rodzaju. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w sprawie w oparciu o trafnie oceniony materiał dowodowy. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów odpowiada kryteriom wskazanym w art. 233 § 1 k.p.c., w żadnym razie nie nosi cech dowolności, jest wszechstronna i przekonująca. Ponadto ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i odpowiada doświadczeniu życiowemu, a stanowisko Sądu pierwszej instancji zostało wyczerpująco umotywowane. Wobec tego, że nie doszło do zawarcia umowy na piśmie, a pozwana kwestionowała fakt zawarcia umowy pożyczki, Sąd Okręgowy rozważał, czy w okolicznościach sprawy wiarygodne są twierdzenia powoda i zeznania jego żony odnośnie do faktu udzielenia pożyczki. Trafnie Sąd pierwszej instancji dokonał analizy relacji między stronami, wskazując na konflikt między nimi, jego podłoże i skutki w postaci kolejnych postępowań sądowych. Niewiarygodne są twierdzenia powoda, iż niewątpliwy konflikt między pozwaną a jego żoną nie miał przełożenia na relacje z matką, a do pogorszenia jego stosunków z pozwaną doszło dopiero po tym, jak powziął wiadomość o wypłacie środków z ich wspólnego konta. Argumentem przemawiającym za takim ustaleniem ma być fakt dokonania darowizny samochodu przez ojca powoda. Należy jednak zwrócić uwagę, iż rodzice powoda od bardzo wielu lat są rozwiedzeni i trudno uznać, że darowizna samochodu dokonana przez ojca automatycznie świadczy o dobrych relacjach z matką, skoro w tym czasie widoczna już była niechęć matki powoda do jego żony, co znajdowało odzwierciedlenie chociażby z formułowanych pod jej adresem zarzutach. W tej sytuacji niewiarygodne są twierdzenia powoda, że mimo wszystko nie chciał odmawiać matce finansowej pomocy. W sprzeczności z twierdzeniami o dobrych relacjach i wzajemnym zaufaniu pozostają zeznania powoda, iż dążył on do uzyskania potwierdzenia faktu udzielenia pożyczki matce na piśmie i był zadowolony z uzyskania przynajmniej jej pisemnego oświadczenia. Przedstawiona postawa świadczy bardziej o braku zaufania niż o dobrych, rodzinnych stosunkach. Na podzielenie zasługują także ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji odnoszące się do sytuacji materialnej stron w czasie, kiedy miało dojść do zawarcia umowy pożyczki. Istotnie przedstawione dokumenty z wyciągów bankowych pokazują, jakimi środkami mogła w owym czasie dysponować pozwana, co podważa wiarygodność twierdzenia o zwracaniu się przez nią do syna o udzielenie jej finansowej pomocy z uwagi na konieczność podjęcia leczenia, czy też wykonania remontu w mieszkaniu. Powód polemizuje z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, że w okresie kiedy miało dojść do zawarcia umowy pożyczki, powód sam korzystał z finansowego

wsparcia żony i jej rodziny, o czym zeznał w innej sprawie. Należy zwrócić uwagę, iż obie strony w zależności od potrzeb konkretnego postępowania kreują i przedstawiają swoją sytuację majątkową w sposób, jaki będzie najbardziej korzystny z punktu widzenia przyjętej taktyki procesowej, co faktycznie osłabia wiarygodność ich twierdzeń. Tym niemniej to na powodzie spoczywał obowiązek wykazania swoich twierdzeń, o czym była już mowa wyżej. W tym stanie rzeczy za trafne należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, iż powód nie wykazał podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia. Apelacja w istocie zawiera prezentację stanu faktycznego będącego wynikiem odmiennych ustaleń niż te poczynione przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zgromadzony materiał, jednakże polemika z prawidłowymi ustaleniami Sądu i przedstawienie własnej wersji wydarzeń nie stanowi wystarczającej podstawy do uwzględnienia apelacji. W konsekwencji apelacja powoda, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.